

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zsrs/70830,Zbrodniarze-z-NKWD-przed-sadem-Przypadek-Zytomierza.html>



Tablica z wykazem ofiar NKWD przy kościele w Dobyszu. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Zbrodniarze z NKWD przed sądem. Przypadek Żytomierza

Autor: SERHIJ KOKIN 07.07.2020

Część funkcjonariuszy NKWD, którzy z wielkim zaangażowaniem brali udział w Wielkim Terrorze lat 1937-1938, niedługo później – w ramach tzw. Beriowskiej czystki – została oskarżona o to, że podczas represji dopuścili się „pogwałcenia socjalistycznej praworządności”.

Byli wśród nich enkawudziści z obwodu żytomierskiego, odpowiedzialni za przeprowadzenie na tym terenie „operacji polskiej”.

Obwód ten został utworzony 22 września 1937 r., a już kilka dni później powstało UNKWD¹. Od 1 października 1937 r. naczelnikiem był Ławrientij Jakuszew (Babkin), który przedtem był zastępcą naczelnika UNKWD obwodu kijowskiego. Jego zastępcą został Grigorij Griszyn (Szenkman), były naczelnik III wydziału UNKWD obwodu odeskiego. Ten tandem powołał do życia narkom² spraw wewnętrznych Ukraińskiej SRS Izrail Leplewski.

Po tym jak 25 stycznia 1938 r. narkomem spraw wewnętrznych USRS został Aleksander Uspienski, nastąpiły poważne zmiany kadrowe. 26 lutego 1938 r. Jakuszew został zdjęty ze stanowiska i oddelegowany do Moskwy, a na jego miejsce powołano Grigorija Wiatkina. W kwietniu 1938 r. Griszyzna przeniesiono do Kijowa, do NKWD USRS. Zastępcą naczelnika UNKWD został Andriej Łukjanow, jednakże już 9 września 1938 r. przeniesiono go na nowe miejsce służby, do Odessy.

Obawiając się aresztowania, 14 listopada 1938 r. Uspienski uciekł z Kijowa i zaczął się ukrywać. Dwa dni później aresztowano Wiatkina. Śledczym udało się w krótkim czasie odtworzyć pełny obraz przestępstw w UNKWD. Obejmowały one m.in. bezpodstawne aresztowania niewinnych osób; bicie i torturowanie aresztowanych podczas śledztwa, co czasem kończyło się ich śmiercią; fałszowanie akt śledztwa, którego dopuszczali się sędziowie śledczy i kierownictwo UNKWD.

System zbrodni

Jak zeznawali świadkowie, przypadki nieludzkiego znęcania się nad aresztowanymi stały się częstsze po przybyciu do Żytomierza Griszyzna. Upowszechniły się one szybko w UNKWD i przybrały charakter systemowy. Inspiratorem wyjątkowo odrażających okrucieństw był naczelnik V wydziału Wasilij Lebiediew. Kiedy trzeba było zorganizować masowe egzekucje w UNKWD, Jakuszew powierzył to „staremu czekaście” Lebiediewowi. Przez ręce tego kata-fachowca od października 1937 r. do stycznia 1938 r. przeszły również ofiary „operacji polskiej”. Ich „skazanie” przez „najwyższą dwójkę” w osobie narkoma spraw wewnętrznych ZSRS Nikołaja Jeżowa i prokuratora ZSRS Andrieja Wyszynskiego było przykładem dokonanego z premedytacją, biurokratycznie zorganizowanego masowego mordy. A wykonanie ich decyzji było już tylko koszmarnym finałem dramatu.

Kiedy trzeba było zorganizować masowe egzekucje w UNKWD, Jakuszew powierzył to „staremu czekaście” Lebediewowi. Przez ręce tego kata-fachowca od października 1937 r. do stycznia 1938 r. przeszły również ofiary „operacji polskiej”.

Odbywało się to z zachowaniem wszelkich formalności i sporządzaniem raportów. Na przykład raport z 1 listopada 1937 r. o wykonaniu decyzji owej „dwójki” zgodnie z protokołem nr 130 z 18 października 1937 r. zawierał listę 55 osób rozstrzelanych przez Lebediewa i komendanta UNKWD, Grigorija Timoszenkę. Za beznamiętnym raportem kryły się bestialskie pobicia i sadystyczne znęcanie się nad ludźmi skazanymi na śmierć. Często rozstrzeliwano ich dużymi partiami po 50–100, a nawet 200–250 osób. Ofiarom związywano ręce, ustawiano je w szeregu i tych na przedzie rozstrzeliwano na oczach pozostałych. Ludzie czekali na swoją kolejkę, słyszeli strzały i widzieli zwłoki zabitych. Aby uniemożliwić próby oporu, brutalnie ich bito. W styczniu 1938 r. Jakuszew, Griszyn, Lebediew i Timoszenko dopuścili się ciężkiego pobicia i tortur z użyciem ognia i zakatowali na śmierć jedenaście osób, które podjęły próbę ucieczki z więzienia, ale zostały schwytane.

Lebediew, Jakuszew i Griszyn wprowadzili do systemu proceder przywłaszczania lub odsprzedawania przez katów rzeczy należących do ich ofiar. Od grudnia 1937 r. do stycznia 1938 r. Lebediew i Timoszenko sprzedali władzom więziennym, działając w imieniu innej instytucji, sześć ciężarówek odzieży rozstrzelanych osób. Otrzymane pieniądze – 37 tys. rubli – przeznaczyli na remont mieszkań lub podzielili pomiędzy członków brygady egzekucyjnej. Lebediew ponadto polecił funkcjonariuszom, aby odbierali osobom skazanym na śmierć pokwitowania na pieniądze lub kosztowności oddane przez nich do depozytu w więzieniu, a następnie przekazywali jemu te pokwitowania.

W styczniu 1938 r. Lebediew wyjechał z Żytomierza i kontynuował służbę na Syberii, w UNKWD na Kraj Krasnojarski. Materiały dotyczące jego przestępstw zostały wyłączone do odrębnego postępowania. Według informacji ukraińskiego badacza Wadima Zołotariowa, 14 maja 1940 r. Lebediew został wydalony z Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) „za stosowanie wypaczonych metod w trakcie wykonywaniu wyroków śmierci oraz bezprawne aresztowania w Żytomierzu”.

Został aresztowany i skazany na pięć lat pozbawienia wolności. Jednak już w 1941 r. wyrok został uchylony i Lebediewa zwolniono. W okresie wojny niemiecko-sowieckiej był angażowany do pozafrontowej działalności organów NKGB i został odznaczony aż czterema orderami. W 1945 r. był naczelnikiem wydziału w NKGB ZSRS, miał stopień pułkownika bezpieczeństwa państwowego.

Poza Lebediewem i Timoszenką w egzekucjach więźniów brało udział wielu funkcjonariuszy UNKWD –

wypróbowywano w ten sposób ich niezłomność. Najwyraźniej zwierzchnicy chcieli połączyć węzeł udziału w krwawej rozprawie wszystkich funkcjonariuszy i osobiście dawali przykład podwładnym, jak postępować z ofiarami.

Jakuszew, Griszyn i Lebediew w UNKWD obwodu żytomierskiego między październikiem 1937 r. a styczniem 1938 r. stworzyli zbrodniczy system barbarzyńskich tortur i eksterminacji.

Kaci w roli oskarżonych

Po wyjeździe z Żytomierza 3 maja 1938 r. Jakuszew został mianowany zastępcą narkoma, a 4 sierpnia – narkomem spraw wewnętrznych Krymskiej ASRS. Aresztowano go 18 grudnia 1938 r. Dochodzenie przeciwko niemu toczyło się w Moskwie. Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRS 20 czerwca 1939 r. skazało go na dwadzieścia lat pozbawienia wolności w obozie pracy, jednak już w październiku 1941 r. został zwolniony. Do czerwca 1942 r. przechodził specjalne szkolenie w brygadzie strzelców zmotoryzowanych NKWD, a następnie zajmował stanowiska kierownicze w grupach operacyjnych NKWD/NKGB. W lutym 1945 r. ponownie podjął służbę w ludowym komisariacie obrony ZSRS. Uzyskał stopnie podpułkownika służby bezpieczeństwa państwowego oraz pułkownika Armii Sowieckiej.

Griszyn, aresztowany 30 maja 1938 r., przebywał w ośrodku odosobnienia w Kijowie. Organa śledcze ustaliły jego rolę w wykonywaniu rozkazu NKWD ZSRS nr 00486, dotyczącego represjonowania członków rodzin osób aresztowanych w trakcie „operacji polskiej”. Zgodnie z tym rozkazem, aresztowaniu podlegały żony osób skazanych – niezależnie od tego, czy miały one jakikolwiek związek z „działalnością” swoich mężów – jak również ich dzieci powyżej piętnastego roku życia, jeśli uznawano je za „społecznie groźne i zdolne do aktywnych działań antysowieckich”. Żony zsyłano do obozów z wyrokiem pięciu–ośmiu lat, a dzieci powyżej piętnastu lat, w zależności od ich subordynacji, wysyłano do obozów albo do domów dziecka o specjalnym rygorze.

Trybunał nie uwzględnił ustaleń śledztwa, że Jakuszew i Griszyn stworzyli bezprawny system represji, poczynając od bezpodstawnych aresztowań i tortur podczas dochodzeń, a kończąc na bezczeszczeniu zwłok bestialsko zakatowanych ofiar.

Śledztwo wykazało, że z polecenia Griszyina na terenie obwodu żytomierskiego aresztowano 820 krewnych osób skazanych w ramach „operacji polskiej”. Griszyn polecił natychmiast sprzedać mienie aresztowanych

kobiet, a ich dzieci umieścić w domach dziecka. Zamierzając represjonować maksymalną liczbę osób, Griszyn świadomie zdecydował się na naruszenie norm procesowych. Uważał, że śledztwa zanadto przeciągają się z powodu przesłuchiwania świadków na okoliczność „antysowieckiej działalności” kobiet i nakazał zaprzestać tych przesłuchań, oświadczając, że jest rzeczą śmieszną nawet myśleć o tym, że takie sprawy będą rozpatrywane na specjalnej radzie przy NKWD ZSRS. Z całego materiału tych akt, jak mówił, zostaną wykorzystane jedynie nazwiska kobiet, wobec których w UNKWD wytoczono sfabrykowane sprawy sądowe. Powoływał się przy tym na rozporządzenie narkoma spraw wewnętrznych USRS Leplewskiego o konieczności „wyczyszczenia” pasa przygranicznego z żon Polaków i Niemców, skazanych na mocy zarządzenia nr 00485, i żądał aresztowania ich wszystkich. Chociaż specjalne domy dziecka do przetrzymywania dzieci represjonowanych były już przepełnione, polecił kontynuować aresztowania, pozostawiając dzieci na utrzymaniu kołchozów.

}

Po zmianach w kierownictwie UNKWD zaniechano tych aresztowań i zwolniono ponad 350 osób bezpodstawnie aresztowanych. Zwolnione kobiety zaczęły się zwracać do UNKWD, prokuratury i innych organów szczebla obwodowego z żądaniem zwrotu bezprawnie zagarniętego mienia oraz oddania im dzieci. Wieści o tym dotarły do mieszkańców regionu i wywołały wśród nich oburzenie działaniami organów NKWD.

4 lipca 1939 r. zakończyło się posiedzenie trybunału wojskowego NKWD okręgu kijowskiego w sprawie Griszyina oraz ośmiu innych funkcjonariuszy UNKWD. Trybunał stwierdził, że w UNKWD w latach 1937–1938, za czasów kierownictwa Jakuszewa i jego zastępcy Griszyina, a następnie Wiatkina i jego zastępcy Łukjanowa, miały miejsce „systematyczne nadużycia” władzy w trakcie realizacji zadań w ramach walki z „elementami kontrrewolucyjnymi”.

Trybunał wojskowy uznał Griszyina za winnego jedynie w tym zakresie, że brał on udział w maltretowaniu osób skazanych na rozstrzelanie i tolerował wiele nadużyć ze strony funkcjonariuszy UNKWD w trakcie egzekucji. Trybunał nie uwzględnił ustaleń śledztwa, że Jakuszew i Griszyn stworzyli bezprawny system represji, poczynając od bezpodstawnych aresztowań i tortur podczas dochodzeń, a kończąc na bezczeszczeniu zwłok bestialsko zakatowanych ofiar. Trybunał wojskowy skazał Griszyina na dziesięć lat pozbawienia wolności w obozie pracy. Jednak 9 października 1939 r. kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRS uchyliło wyrok jako zbyt łagodny i zażądało przekazania sprawy Griszyina do ponownego rozpatrzenia przez ten sam trybunał, lecz w innym składzie sędziów. W listopadzie 1939 r. odbyło się powtórne posiedzenie trybunału wojskowego. Jednakże nowy skład sędziowski wydał taki sam wyrok. W kwietniu 1940 r. wyrok w Moskwie zatwierdzono i 9 lipca 1940 r. Griszyn został wysłany w celu odbycia kary do Północnego Kolejowego Obozu Pracy NKWD ZSRS. Co się później z nim stało – nie wiadomo.

„Spiskowcy” w organach NKWD

Objęcie stanowiska naczelnika UNKWD przez Wiatkina odbyło się w okresie wdrażania nowych represyjnych dyrektyw płynących z Kremla. „Ręka Moskwy” dała o sobie znać między innymi w postanowieniu Politbiura KC

WKP(b) z 31 stycznia 1938 r. o przeprowadzeniu dodatkowych represji na Ukrainie, jak również w dyrektywach narkoma spraw wewnętrznych ZSRS Jeżowa, wydanych przez niego w lutym 1938 r., w trakcie wizyty w Kijowie. Z Moskwy do Kijowa zostały przemycone pogłoski o „całych antysowieckich nacjonalistycznych dywizjach”, „szalejących w podziemiu” na Ukrainie.

W 1938 r. funkcjonariusze NKWD USRS intensywnie „demaskowali” ukraińskie i polskie „antysowieckie podziemie nacjonalistyczne”. W obwodzie żytomierskim wykryto jakoby „dużą organizację POW”, która miała liczyć ponad 3 tys. osób. W celu przyśpieszenia likwidacji tego „podziemia”, jesienią 1938 r. Moskwa poleciła utworzyć przy wszystkich UNKWD sprawdzony podczas Wielkiego Terroru organ – specjalną „trójkę” (nazywano ją również „narodowościową”, bo miała zadanie dokończenia operacji narodowościowych NKWD).

Stalinowskie kierownictwo w Moskwie ograniczyło się do ukarania pojedynczych „wrogów, którzy perfidnie zagnieździli się w organach bezpieczeństwa”. Przy tym najokrutniejsi żytomierscy oprawcy, Jakuszew i Lebediew, zostali skazani jedynie na pozbawienie wolności.

Działalność „trójki”, której przewodniczył Wiatkin, po jego aresztowaniu przykuła uwagę śledczych. Stwierdzono nadużycia w samym trybie jej działalności, popełniane przez jej członków – naczelnika UNKWD, sekretarza komitetu obwodowego KP(b) oraz prokuratora obwodowego, którzy podejmowali decyzje o rozstrzelaniu więźniów bez zapoznania się z ich aktami, a nawet bez formalnego zakończenia śledztwa. Niekiedy „trójka” obradowała w niepełnym składzie.

Po pierwszym takim posiedzeniu Wiatkin nakazał komendantowi UNKWD przeprowadzić egzekucję, chociaż protokół jeszcze nie został sporządzony (protokoły obejmowały 350–500 osób i maszynistki nie nadążały z ich przepisywaniem). W chwili aresztowania Wiatkina spośród trzynastu protokołów z posiedzeń „trójki” aż sześć, dotyczących 2178 osób, było bez podpisów członków tego zbrodniczego gremium. Spośród wspomnianych 2178 osób nie rozstrzelano zaledwie dwudziestu – tylko dlatego, że nie odnaleziono ich w miejscowym więzieniu.

Zbrodnie Wiatkina były ewidentne. Oskarżono go o udział w „spisku” zawiązanym w organach NKWD, a 22 lutego 1939 r. kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRS skazało go na najwyższy wymiar kary. Został rozstrzelany w Moskwie. Jego dawnego zastępcę, Łukjanowa, aresztowanego 1 lipca 1939 r., trybunał

wojskowy okręgu kijowskiego skazał 1 lutego 1940 r. na dziesięć lat pozbawienia wolności w obozie pracy.



**Tablica z wykazem ofiar NKWD
przy kościele w Dołbyszu. Fot.
AIPN**

Najsurowiej ukarani zostali kierownicy UNKWD średniego szczebla. W latach 1939–1940 rozstrzelano szefów trzech głównych wydziałów UNKWD (III, IV i V) – Nauma Riemowa-Pobieriozkina, Daniła Małukę, Daniła Mańkę, Michaiła Fiodorowa oraz Matwieja Lesnowa (Izrailewa). Uczyniono z nich – wraz ze „spiskowcem” Wiatkinem – głównych „naruszycieli socjalistycznej praworządności” w UNKWD obwodu żytomierskiego.

Stalinowskie kierownictwo w Moskwie ograniczyło się do ukarania pojedynczych „wrogów, którzy perfidnie zagnieździli się w organach bezpieczeństwa”. Przy tym najokrutniejsi żytomierscy oprawcy, Jakuszew i Lebidiew, zostali skazani jedynie na pozbawienie wolności. Tłumaczyć to można „pragmatycznymi” motywami, jakimi kierowała się sowiecka władza. Kiedy zdecydowano o ich losie, od razu uznano za celowe darowanie im życie. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zwolniono ich i wykorzystywano do działań operacyjnych NKWD-NKGB. Obaj przeżyli wojnę i zostali zasłużonymi weteranami. Lebidiew zmarł w 1970 r., a Jakuszew – w 1986 r.

Tłumaczył z rosyjskiego Jerzy Szokalski
Tekst pochodzi z nr 7-8/2017 „Biuletynu IPN”

¹ UNKWD – Zarząd (lokalny, republikański) NKWD; ros. uprawlenije.

² Narkom (skrót od *narodnyj komissar*) – komisarz ludowy, w systemie sowieckim odpowiednik ministra.

COFNIJ SIĘ